

Wprowadzenie, czyli co nieco o tym, czym była husaria

Kilka peanów na cześć husarii

Husarskich chorągwi jako najwięcej mieć życzę, ponieważ i terazniejsza, i dawniejsza pokazała to na oko eksperienca [doświadczenie], że to jest robur militiae [siła wojska] [...] bo z nich i ozdoba, i obrona, a nade wszystko, że takiej milicji [siły zbrojnej] żaden inszy nad polski naród nie ma i mieć nie może [...]^{1a}.

Taką opinię wydał husarii Jan III Sobieski w projekcie wojskowym przedstawionym sejmowi w 1676 r. Sobieski wiedział, o czym pisze. Lata doświadczeń, dzieśiątki, a nawet setki bitew, w których brała udział husaria, dowodziły, że była to formacja wyjątkowa w skali światowej.

Podziwiali ją zarówno Polacy, jak i cudzoziemcy. W tym samym 1676 r. Anglik Laurence Hyde notował:

^a W cytatach z literatury dawnej zachowano pisownię oryginalną, nie modernizowano ortografii ani interpunkcji. Komentarze w nawiasach kwadratowych pochodzą od autora – R.S.

A gdy szarżują, pędzą pełną szybkością z pochylonymi włóczniami i nic nie jest w stanie ustać przed nimi².

Kilkanaście lat po nim, w 1689 r., Francuz François Paulin Dalerac pisał:

To prawda, że tym kopiiom, impetu trudno zastanowić [zatrzymać], albowiem y konie y iazdę wskruś przeszyją, tak iak gdyby biegł do Pierścienia³, wszystko, coby mu tyłkoz było w przeszkodzie, lub się opponowało, na wylot przenika³.

Gdy w trakcie bitwy warszawskiej (29 lipca 1656 r.) armia szwedzka stanęła w obliczu szarży nielicznych husarzy, król szwedzki Karol X Gustaw:

Rozkazał wszystkim swoim dowódcom brygad i pułków, żeby, kiedy husarze czy też kopijnicy uderzą na nich, rozstąpili się [ze swoimi wojskami] i dali ujście ich [husarzy] wściekłemu naporowi, który, jak on wiedział, nie mógł być wtedy wytrzymaany przez żadną siłę ani taktykę⁴.

Prezentowane tu opinie pochodzą z okresu, gdy blask husarii nieco przygasł. Najświetniejsze jej lata przypadają bowiem na ostatnią ćwierć XVI w. i pierwszą ćwierć wieku XVII, kiedy to szarżom husarzy zawdzięczają Polacy szereg spektakularnych zwycięstw. To właśnie dzięki nim załoga polska stanęła na moskiewskim Kremlu, a polski królewicz został obrany carem (1610 r.). Doшло do tego po bitwie pod Kłuszynem (4 lipca 1610 r.), w której armia Rzeczypospolitej, w większości złożona z husarzy, rozbiła mniej więcej siedmiokrotnie liczniejszego nieprzyjaciela⁵. To właśnie husarzom zawdzięczamy zwycięstwo nad trzykrotnie liczniejszymi Szwedami pod Kircholmem (27 września 1605 r.)⁶. To ich szarża pod Chocimiem (7 września 1621 r.) rozbiła i spędziła z pola piętnastokrotnie liczniejsze wojska tureckie. Widząc to, młody sułtan Osman II rozplakał się z żalu i bezsilności⁷. To oni stanowili trzon wojsk królewskich, które

^a Bieganie do pierścienia – ćwiczenie wprawiające husarza w posługiwaniu się kopią. Husarz w pełnym biegu konia starał się trafić w pierścień o niewielkiej średnicy zawieszony na sznurku.

w bitwie pod Lubieszowem (17 kwietnia 1577 r.) zmasakrowały sześciokrotnie większą armię złożoną z zaciągniętych przez zbuntowanych gdańszczan lancnechtów i z samych mieszczan⁸. I to dzięki ich obecności pięciokrotnie liczniejsza armia wołosko-mołdawska pierzchła z pola bitwy pod Curtea de Argeș (25 listopada 1600 r.)⁹. To tylko kilka przykładów z długiej listy bitew, w których wślawiła się husaria.

Sława... to dla niej wielu husarzy gotowych było poświęcić życie, a bywało i tak, że właśnie sława towarzysząca tej formacji wzbudzała trwogę przeciwników i na sam widok husarii nieprzyjaciele brali nogi za pas. Tak było pod Lubarem (16 września 1660 r.), gdzie:

wyprowadzono wojsko [polskie] wszystko w pole, z regimentami i z działami; które gdy z góry poczęło się było okazować, nieprzyjaciel w pole wychodzić począł był z taboru swego na prawe skrzydło: ale obaczywszy usarskie chorągwie, jako językowie [jeńcy] powiadali, począł się powracać nazad do taboru swego¹⁰.

Tak też było pod Smoleńskiem, gdzie:

Roty usarskie nie potykały się [nie brały udziału w walce], bo i patrzeć z dala nie mógł na nie nieprzyjaciel, zaraz z pola uciekła Moskwa, skoro się ku nim pomknęli [zbliżyli do nich] usarze¹¹.

W dalszej części książki opisane zostaną m.in. broń i uzbrojenie ochronne, dzięki którym „ozdoba i siła wojska polskiego”¹² odnosiła tak oszałamiające sukcesy. Będzie mowa o ludziach, którzy w tej kawalerii służyli – o ich mentalności i czynach bitewnych. Zjrzymy także na pola bitew i spojrzymy oczami przeciwników husarzy. Zobaczymy, dlaczego przez tak długi czas ustępowali oni polskiemu rycerstwu. Wyjaśnione zostaną powody upadku tak wspaniałej formacji, jaką była husaria. Zanim jednak do tego przejdziemy, zapoznajmy się z podstawowymi informacjami na jej temat.

Podstawowe informacje o husarii

Husaria polska istniała przez niemal trzy wieki – od roku 1498¹³ do roku 1784^a, a nawet do 1793^b. Zwana u swego zarania racami, która to nazwa wskazywała na jej serbskie pochodzenie, nie przypominała prawie w niczym skrzydlatej kawalerii, z którą dzisiaj powszechnie się kojarzy. Przez pierwszych kilkadziesiąt lat husarze byli lekką jazdą kopijniczą, która albo w ogóle nie nosiła uzbrojenia ochronnego, z wyjątkiem tarcz, albo używała tylko pancerzy (czyli kolczug, zbroi płytkowych oraz płytkowo-kolczych) i szyszaków.

Bronią husarzy była długa kopia z przyczepionym proporcem służącym przede wszystkim do straszenia koni nieprzyjaciela. Po złamaniu kopii husarz sięgał po pałasz (lub zamiennie koncerz), szablę czy też obuszek. Do swojej dyspozycji husarze mieli również pistolety i łuki. Tych ostatnich jednak używano bardzo rzadko. Już w pierwszej połowie XVI w. rycerstwo nasze stroiło się w pierze. Później przyczepiało sobie w różne miejsca skrzydła. Nie używano ich jednak tak powszechnie, jak to sobie dzisiaj wyobrażamy, oglądając filmy czy albumy przedstawiające husarię.

Z czasem husaria zmieniała się w ciężką jazdę. Pierwsi dwaj husarze w „plachach”, czyli uzbrojeniu płytowym, pojawili się w 1531 r.¹⁴ Trzy dekady później od pozostałych zaczęto wymagać, by zamiast pancerzy nosili zbroje plachowe¹⁵. Jednak jeszcze przez kilka dekad prezentowali się bardzo różnorodnie – czy to w zbrojach, czy w pancerzach, czy nawet bez nich.

Im bardziej husarze okrywali się zbroją, tym mniej potrzebowali tarcz. Dlatego stopniowo je porzucali, choć te były w użyciu jeszcze co najmniej do końca XVI w.^c, a sporadycznie również później¹⁶.

^a Ostatni raz, kiedy pojawiła się w ciężkozbrojnej postaci, czyli w zbrojach i z kopiami (A.S. Naruszewicz, *Dyjarjusz podróży Jego Królewskiej Mości na sejm grodzieński*, Warszawa 2008, s. 63). Zob. rozdział *Uzbrojenie ochronne*.

^b Jako Brygada Kawalerii Narodowej Znaków Hussarskich pod imieniem Województwa Braclawskiego. Była to już jednak kawaleria lekka, bez zbroi (J. Gdański i in., *Oficerowie wojska koronnego 1777–1794. Spisy. Część 4. Formacje Targowicy. Szkolnictwo wojskowe. Varia. Uzupelnienia*, Kraków 2003, s. 9, 10).

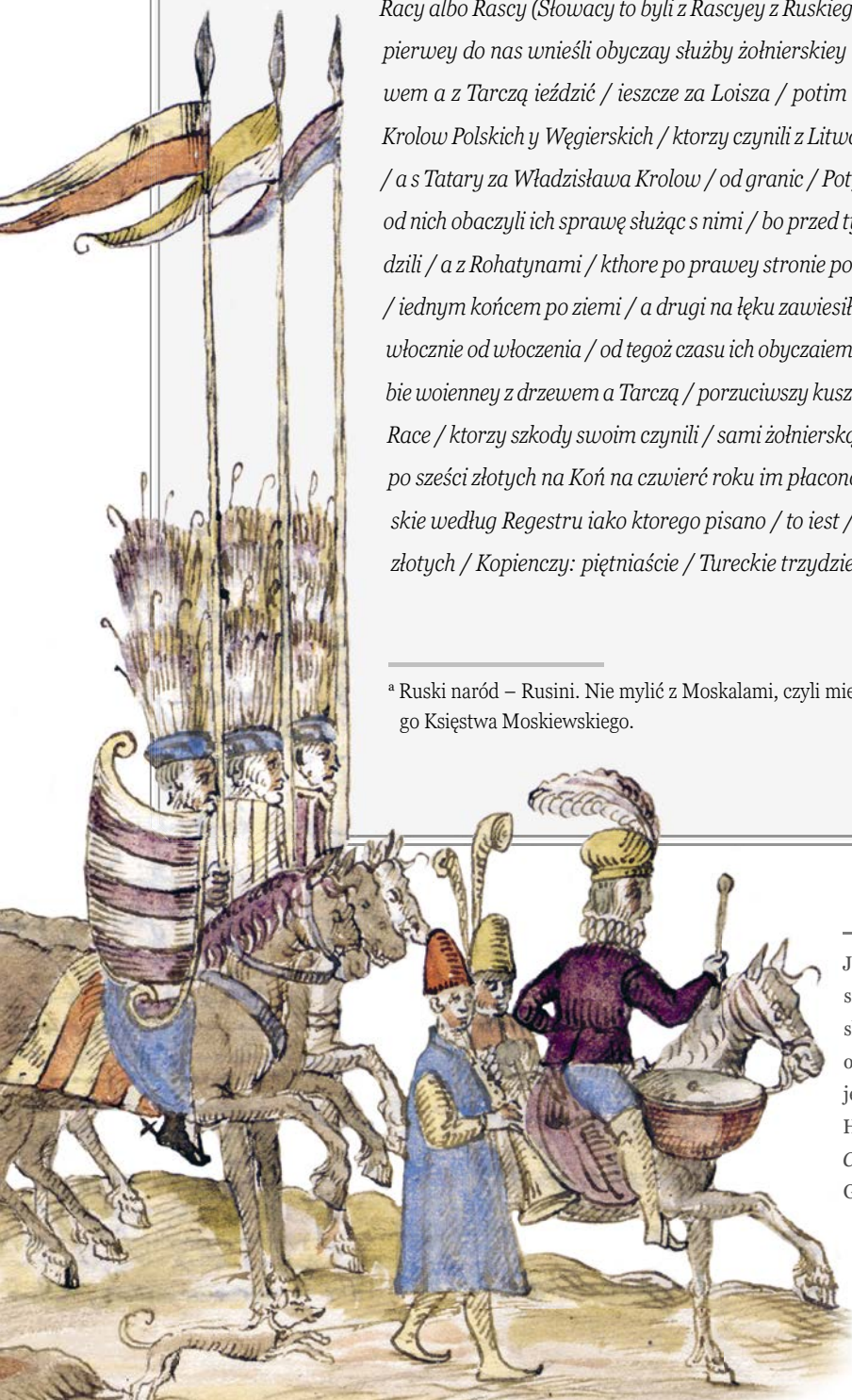
^c Na sejm elekcyjny 1587 r. z kanclerzem Janem Zamojskim przybyli „usarze z tarczami i kopijami około 800 koni” (*Dyjarjusz sejmowe r. 1587, Sejmy konwokacyjny i elekcyjny*, wyd. A. Sokolowski, Kraków 1887, s. 57).

Jeden z najwcześniejszych obszerniejszych opisów polskich husarzy wskazuje na serbskie korzenie tej kawalerii:

Racy albo Rascy (Słowacy to byli z Rascyey z Ruskiego narodu^a) Ci napierwey do nas wnieśli obyczay służby żołnierskiej na Podole z drzewem a z Tarczą iężdźić / ieszcze za Loisza / potim za Władziśława Krolow Polskich y Węgierskich / ktorzy czynili z Litwą za Krola Loisza / a s Tatory za Władziśława Krolow / od granic / Potym naszymy Polacy od nich obaczyli ich sprawę służąc s nimi / bo przed tym z kuszami iężdźili / a z Rohatynami / kthore po prawey stronie pole siebie włoczyli / iednym końcem po ziemi / a drugi na lęku zawiesił / przeto ie zwali włocznie od włoczenia / od tegoż czasu ich obyczaiem iężdźą ku potrzebie woienney z drzewem a Tarczą / porzuciwszy kusze / odprawiwszy Race / ktorzy szkody swoim czynili / sami żołnierską służbę przyjęli / po sześci złotych na Koń na czwierć roku im płacono / y szkody Końskie według Regestru iako ktorego pisano / to iest / Strzelczy siedm złotych / Kopiency: piętniaście / Tureckie trzydzieści¹⁷.

^a Ruski naród – Rusini. Nie mylić z Moskalami, czyli mieszkańcami Wielkiego Księstwa Moskiewskiego.

Jedno z najwcześniejszych przedstawień polskich husarzy. Ich jedyną ochroną przed ciosami jest tarcza. Źródło: Heinrich von Reden, *Cronica der Preussen*, Gdańsk 1553–1556



Jeden z ostatnich opisów husarzy z tarczami (paizami) pochodzi z 1606 r.:

Po tym blizy ku Moskwie przyjezdziąc y widząc miasto, u poklonnoy gory zastalimy przy drodze stojące dwie Rocie Usarzow, wszystkich było 224 – a tho były Ich Mci. P. Woiewody Sandomirskiego y sina iego Pana Starosty Sanockiego; tamże się prymieszało Pana Starosty Lukowskiego 20 y czoz koni przy nich naprzod isc mieli. Stali na koniach dway Pazniczy z Paizami swietno kosztownie w usarszczyźnie ubrani, Paize na nich czerwonym Axamitem powleczone, na iednym Paize dway Lwy z srebra zlocisti trzymali Orła platanego. Pior strusich miał dosicz przy sobie y trzy strzaliy, na drugim Paizu Roze serokie y sreniawa zblach srebrnych¹⁸.

Jedno z najpóźniejszych wyobrażeń husarza z tarczą. Fragment tzw. Rolki sztokholmskiej, stworzonej w pierwszej dekadzie XVII w. Rolka przedstawia wjazd polskiego króla Zygmunta III Wazy do Krakowa na zaślubiny z austriacką księżniczką Konstancją, do którego doszło 4 grudnia 1605 r. Źródło: Zamek Królewski w Warszawie, nr inw. ZKW/1528. Fot. Lech Sandzewicz



Wygląd husarza uzupełniały narzucane na ramiona barwne kilimy, welense (rodzaj okrycia zbroi) lub delie (zob. zdjęcie na s. 76) bądź skóry dzikich zwierząt – ale tylko drapieżników. Moda, jak dzisiaj, tak i przed wiekami się zmieniała, co wpływało na popularność tych czy innych elementów wyposażenia i stroju husarza. Pamiętać też należy, że ten ogólnie nakreślony wygląd husarza jest pewnym uproszczeniem. Nie istniały bowiem żadne regulaminy, które ściśle określały, jak i co ma na sobie nosić rycerstwo polskie. Piszę „rycerstwo”, bo rycerzami właśnie, a nie „żołnierzami” (ludźmi walczącymi dla żołdu) była ta kawaleria.

Pod względem organizacyjnym husaria dzieliła się na roty, zwane w późniejszym okresie chorągwiami, te zaś złożone były z pocztów. Poczet to najmniejsza jednostka organizacyjna dawnej jazdy polskiej. W skład pocztu wchodził towarzysz, czyli jego właściciel, który za swoje pieniądze kupował cały sprzęt i wyposażenie oraz konie i uzbrojenie potrzebne całemu pocztowi do funkcjonowania zarówno na polu bitwy, jak i poza nim (wyjątkiem była kopia husarska, której dostarczenie leżało w obowiązku rotmistrza, czyli dowódcy roty husarskiej). W skład pocztu wchodziła także czeladź (inaczej: pachółkowie), która dzieliła się z kolei na czeladź pocztową i luźną. Ta pierwsza na równi z towarzyszami uczestniczyła w bitwach – przywilejem towarzyszy było jednak to, że stawali w pierwszym szeregu, a czeladź pocztowa szykowała się „w sprawie”, czyli w szyku bojowym, za towarzystwem; ta druga dbała o dobytek pocztu, np. karmiła konie, zdobywała strawę dla ludzi i zwierząt, powoziła, podawała kopie walczącym itp.

Wystawienie pocztu husarskiego kosztowało towarzysza fortunę. Wydatków tych nie rekompensowały różnorakie profity związane ze służbą w tej formacji. Wspomnę tylko, że najdroższe konie husarskie kosztowały nawet kilka tysięcy ówczesnych złotych, gdy za służbę na tym koniu husarz dostawał kwartalnie równowartość 0,2–0,4 kg srebra w postaci żołdu^a. Na przykład w 1636 r. Marek Łahodowski miał w swoim poczcie konia wartego 2500 zł (czyli 20,25 kg

^a Dzisiejsza wartość tego kruszcu nie może być w żaden sposób porównywalna z jej wartością w wiekach XVI–XVIII, dlatego przeliczanie tych wielkości na obecne waluty da fałszywe wyniki. O kosztach i profitach związanych ze służbą w husarii: R. Sikora, *Fenomen husarii*, Toruń 2004, s. 143–221; R. Sikora, *Husaria pod Wiedniem 1683*, Warszawa 2012, s. 177–195.

Do XIX w. największą batalią w Europie była bitwa pod Beresteczkiem w 1651 r. Zgromadziło się do niej co najmniej pół miliona uzbrojonych ludzi. Wojska polskiego króla Jana Kazimierza Wazy wygrały ze zbuntowanymi Kozakami i chłopstwem oraz posiłkującymi ich Tatarami. Tak wielka liczba uzbrojonych ludzi wynikała m.in. z bardzo licznej obecności luźnej czeladzi w szeregach armii polskiej.

Berestecka batalia jest świetnym przykładem skuteczności husarii w otwartym polu. W decydującym dniu zmagania, 30 czerwca 1651 r.:

[...] pułk jm. pana [Jana] Zamojskiego posiłkował, a zwłaszcza chorągiew usarska, która gdy skoczyła z kopiami, tedy tam tak óma Kozaków uciekała, że aż trudno [opisać]¹⁹.

Skrzydłata husaria w bitwie pod Beresteczkiem w 1651 r. Fragment płaskorzeźby z nagrobka serca zmarłego w 1672 r. Jana Kazimierza Wazy.
Źródło: Opactwo Saint-Germain-des-Prés w Paryżu. Fot. Krzysztof Jagusiak



srebra)^a, a żółd wówczas wynosił 40 zł (czyli 324 gramy srebra) na kwartał. Nic więc dziwnego, że towarzyszami husarskimi byli tylko ci ludzie, których było na to stać – w praktyce bogata szlachta. Zdaniem francuskiego inżyniera Wilhelma (Guillaume'a) Beauplana, który w wojsku polskim służył wiele lat:

Husarze, jazda uzbrojona w kopie, są szlachcicami posesjonatami [szlachta posiadająca majątki ziemskie], mającymi do 50 000 liwrów intraty [dochodów z tych majątków] i posiadają świetne wyposażenie. Najtańszy z ich koni nie jest wart mniej niżli 200 dukatów²⁰.

Nie tylko z tego powodu status towarzystwa husarskiego był bardzo wysoki. Włoch Sebastian Cefali w 1665 r. stwierdzał:

Husarze są, ze względu na swoje zalety i powagę wojskową, najbardziej szanowani: [...] Najlepsza szlachta, która służy na wojnie, zgodnie z obyczajem kraju wchodzi w skład tego wojska, a doświadczeni oficerowie, którzy dowodzili chorągwiami Kozaków i innymi pułkami o niższym [od husarii] statusie, nie uznają za dyshonor zaciągnąć się [do husarii], jako prości żołnierze [towarzysze] [...] są do tego stopnia szanowani, że sami dowódcy w rozkazach zwracają się do nich per panowie bracia²¹.

Służba w szeregach husarzy wymagała szczególnych umiejętności, w tym świetnego opanowania jazdy konnej oraz posługiwania się najdłuższą w dziejach wojen kopią (do 6,2 m). Tak długą kopią husarz był w stanie powalić każdego przeciwnika, zanim ten mógł dosięgnąć husarza swoją białą bronią. Nawet pikinierzy, którzy swoimi spisami z reguły powstrzymywali szarżę jazdy, kapitulowali w obliczu ataków husarzy. A dobrze wymierzony cios kopią potrafił przebić nawet sześciu nienoszących zbroi piechurów naraz.

Trening husarza nie ograniczał się tylko do jazdy konnej i władania kopią. Szlachta polska szkolona była wszechstronnie w posługiwaniu się niemal każdą

^a W 1636 r. 1 zł = 8,1 gr srebra. O poczcie Marka Łahodowskiego zob. rozdział *Nie każdy husarz był krezusem*.

Typowy towarzysz husarski to wykształcony – umiejący czytać i pisać, znający łacinę – zamożny szlachcic. Właściciel od jednej do trzech wsi. Podstawą jego dobrobytu była produkcja i zbyt płodów ziemi oraz hodowla zwierząt. Mieszkał nie w mieście, lecz w swej wiejskiej posiadłości, której centrum stanowił drewniany dwór. Dysponował wygodami, których próżno szukać w budowanym od drugiej połowy XVII w. francuskim Wersalu. Szlachecki dwór miał więc „komórki potrzebne”, zwane też „transitami” lub „prywatami”, co oznaczało ni mniej, ni więcej, tylko latryny. Spłukiwane były wodą deszczową²². Przy dworze, w osobnym budynku, znajdowała się łaźnia, gdyż dawni Polacy, w przeciwieństwie do ówczesnych mieszkańców Europy Zachodniej, myli się chętnie i często. Przy dworze znajdował się również szereg budynków gospodarskich, np. stajnia, piekarnia, olejarnia, mydlarnia, lodownia.

Dwór był nie tylko domem mieszkalnym, lecz także centrum administracyjnym szlacheckich dóbr. W rejonach objętych tatarskimi najazdami również punktem obronnym, gdyż otaczano go np. palisadą. Stanowił też centrum życia towarzyskiego i po części politycznego, a ponieważ jego podwoje były szeroko otwarte dla podróżującej szlachty i cudzoziemców, pełnił funkcję darmowej zajezdni, gdzie w pełni kwitła przysłowiowa polska gościnność.

Dwór polski. Fragment obrazu *Portret młodzieńca* Peetera Danckersa de Rija wykonany w Gdańsku ok. 1640 r. Źródło: Muzeum Narodowe w Gdańsku, nr inw. MNG/SD/247/MD. Fot. Radosław Szleszyński



bronią używaną przez kawalerzystów. Była znana m.in. ze swoich umiejętności szermierczych. O tym do jakiej perfekcji we władaniu bronią białą dochodzili niektórzy jej przedstawiciele, świadczy przykład Gabriela Modliszewskiego, który opisany jest jako: *Mąż wielki / y szermierz niepospolity / tak ręki był mierney / że ścinał chłopcu pieniądz drobny z głowy / włosy żadnego nie ruszył*²³.

Innym znakomitym szermierzem był Wacław Jankowski. Jeszcze jako młodzieniec *w Kownie / z Niemcy Knechty się zwadziwszy / mając ich na się przez czterdzieści / każdego z nich / mężnie się im broniąc / ranił*²⁴.

Mając już ogólne pojęcie o husarzach, przejdźmy do specyfiki kraju, w którym funkcjonowali, i do jego strategii bezpieczeństwa. Dzięki temu lepiej zrozumiemy i to rycerstwo, i jego dzieje.



Rekonstruktorzy odtwarzający
husarzy z okresu od drugiej połowy
XVI w. po połowę wieku XVIII, na tle
nagrobka rodziny Kosów
w katedrze w Oliwie.

Na zdjęciu od prawej: Piotr Galar,
Paweł Moczkowski, Radosław
Sikora, Jacek Oleszkiewicz,
Paweł Michowski.

Fot. Marek Kalisiński